

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok V. Nowemlasto, dnia 6 października 1928 Nr. 40

Na Niedzielę dziewiętnastą po Świątkach.

## EWANGELJA

napisana u św. Mateusza w rozdz. XXII. w. 1—14.

W on czas mówił Jezus przedniejszym Łaplanom i Faryzeuszom przez przywieści, rzekąc: Podobne się stało królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść. Zasię posłał insze sługi, mówiąc: Powiedźcie zaproszonym: otom obiad swój nagotował, woły moje i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowe; pójďte na gody. A oni zaniedbali i odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; a drudzy pojмали sługi jego i zelżywość im uczyniwszy, pobili. A usłyszawszy król, rozgniewał się i posłałszy wojsko swe, wytracił one mężobójce i miasto ich spalił. Tedy rzekł słuzebnikom swoim: Gody są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstanie dróg, a którychkolwiek najdziecie, wzywajcie na gody. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkie, które znaleźli, złe i dobre; i napełnione są gody siedzącymi. A wszedł król, aby oglądał siedzące i obaczył tam człowieka, nie odzianego szatą gotową. I rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Tedy rzekł król sługom: Zwiążawszy ręce i nogi jego, wrzucie go w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

## O łasce poświęcającej.

Królem, sprawiającym gody weselne swemu synowi, jest Bóg, który dla Syna Swego zakłada Kościół i wzywa do niego cały naród żydowski przez sługi Swoje. tj. Apostołów.

Żydzi w wielkiej liczbie na to wezwanie nie stawiają się, a nawet Apostołów lżą i mordują. Bóg więc ich kárze, ich miasto Jerozolimę ogniem niszczy w roku 70 po Chrystusie, a na ich miejsce zaprasza do Kościoła swego pogan, którzy licznie się zjawiają, tak że Kościół Boży jest pełnym. Nie wystarcza wszakże przyłączyć się do Kościoła,

trzeba mieć szatę godową, t. j. łaskę poświęcającą. Kto jej nie ma, tego Bóg wykluczy z sali godowej, tj. nieba. Podobną szatę godową dał ojciec synowi marnotrawnemu po jego powrocie; dał mu przytem i pierścień swój na znak, że przyjmuje go napowrót za syna i dziedzica swojego.

Bóg więc, król niebieski, stworzył nas dla szczęścia wiekuistego, wezwał na gody niebieskie i daje każdemu na chrzcie św. szatę godową, tj. łaskę poświęcającą. Jednego tylko żąda, by tę szatę zachować, aby jej nie stracić, a straconą rychło odzyskać.

Jakżeśmy powinni cenić łaskę poświęcającą, tę szatę godową duszy naszej, bez której do nieba dostać się nie możemy!

Pan Bóg, stwarzając pierwszych naszych rodziców, dał im też łaskę i przyjaźń swoją. Uczynił ich dziećmi swojemi, dał im prawo do uczestnictwa w wiecznej chwale i szczęściu, jakie sam posiada, czyli w królestwie niebieskiem.

A gdy przez grzech stracili tę łaskę i z nią wszystkie przywileje, Bóg w nieskończonem miłosierdziu postanowił przywrócić im łaskę poświęcającą i to jaką ceną?

Oto Syn Boży stał się człowiekiem, wziął na się grzechy ludzkie, cierpiał i umarł na krzyżu, żeby tą ofiarą wysłużyć ludziom napowrót łaskę u Boga. Owoce tej Męki i Śmierci swojej przekazał nam w Sakramentach św. Uczynił je krynicami łaski Bożej. Przez chrzest św. grzesznik nie tylko oczyszcza się z grzechów, ale otrzymuje łaskę poświęcającą, staje się dzieckiem Bożem, dziedzicem królestwa niebieskiego. Gdy po chrzcie św. utraci łaskę Bożą przez grzechy, może ją jeszcze odzyskać przez Sakrament Pokuty. Inne Sakramenta pomnażają w nas łaskę poświęcającą.

Chcesz więc wiedzieć, co warta łaska Boża, ta szata godowa, którą ci Chrystus wysłużył, patrz na Rany Jego, na Ręce i Nogi przebite gwoźdźmi, na Krew Jego Najśw., tak hojnie wylaną. To cena łaski poświęcającej! „Kupieni jesteście zapłatą zbytnie wielką”.

Chcesz poznać, co ta łaska warta, słuchaj, co mówi o jej wartości sam Chrystus: „Cóż pomoże człowiekowi, jeśliby cały świat zyskał, a na duszy szkodę podjął?”

Ten świat cały, tak piękny, tak bogaty, z tyloma skarbami i majątkami, z tyloma królestwami i państwami, choćbyś posiadał cały, nie nagrodzi ci utraty łaski Bożej!

Pięknym i drogim jest dla nas każdy kościół, każdy dom Boży, bo tu Bóg mieszka w Przenajśw. Sakramencie utajony, ale i dusza twoja w stanie łaski jest tak piękna i święta, i ona jest kościołem Bożym. Boga wtedy w sercu swoim nosisz.

Zapytaj milionów męczenników: dlaczego ponieśli za wiarę Chrystusową śmierć męczeńską, kiedy mogli jednym słowem zaprzeczyć się wiary i ocalić sobie życie? Odpowiedzą ci chórem: Woleliśmy życie stracić, a nie stracić łaski i miłości Bożej.

Zapytaj miliony wyznawców, czemu ponieśli dla wiary więzienie, tortury, utratę zdrowia i majątku, kiedy mogli jednym kłamstwem

siebie ocalić, a odpowiedzą: Woleliśmy cierpieć, aniżeli stracić łaskę Bożą, baliśmy się więcej Boga, niż tyranów i władców ziemskich.

Zapytaj rzesze czystych młodzieńców i dziewic, którzy dzisiaj z liljami w ręku idą w niebie za Barankiem Bożym, czemu się wyrzekli uciech cielesnych, czemu kosztem wielkich umartwień i walk zwyciężali swoje żądze i namiętności, a odpowiedzą ci: dla zyskania łaski Boskiej, miłości Boskiej, przyjaźni Boskiej; ona nam była miłszą i słodsza, niż wszelka miłość ziemska.

Zapytaj te niezliczone tłumy, które codziennie oblegają konfesjonały i proszą o spowiedź św., czemu to czynią, czemu nie czekają spowiedzi wielkanocnej, a odrzekną ci: Chcemy czempędzej uzyskać utraconą łaskę Bożą, ciężko nam żyć bez niej, chcemy się wzmocnić, żeby nie wpaść w nowe grzechy.

Pytaj te niezliczone dusze szlachetne i wybrane, które po różnych kościołach, kaplicach na całej kuli ziemskiej codziennie się łączą z Panem Bogiem w Komunii św., czemu to czynią? Dlaczego nie wystarcza im raz na rok przyjąć Przenajświętszy Sakrament, a powiedzą ci: Chcemy żyć i wzrastać w łasce Bożej i za nic w świecie tej pociechy się nie wyrzekniemy.

Pytaj tych chorych, co bez względu na porę dnia i roku żądają kapłana i Spowiedzi, pytaj tych kapłanów, co spieszą do łoża chorego bez względu na swój wiek i zdrowie, nieraz i w nocy, po ciemku, po przykrych drogach, czemu to czynią? Odrzekną chorzy: Pragniemy łaski Bożej, bo chcemy się z Bogiem pojednać przed śmiercią. Odpowiedzą kapłani: Nie żał nam trudów, bo niesiemy chorym największy skarb i pociechę, niesiemy im Boga i jego łaskę.

A teraz zapytaj siebie, jak dotąd cenisz sobie łaskę poświęcającą, tę miłość i przyjaźń Bożą, która stanowi szatę godową twojej duszy?

Czyś ją szanował, jak należało? czyś lękał się ją utracić? czyś, straciwszy ją, żałował, odczuwał stratę, pragnął napowrót ją odzyskać?

Pewna niewiasta straciła cały majątek. Żaliła się przed św. Janem Złotoustym i mówiła, że zostały jej tylko oczy, aby oplakiwać stratę. „Czy straciłaś także łaskę Bożą?” — zapytał ją św. Jan „Nie, to jedno tylko mi pozostało”. — „Czyż ci Bóg nie wystarcza? Nie masz się czego skarżyć, bo posiadasz wszystko, mając łaskę Stwórcy”.

## Niesamowity zbieg okoliczności.

„Prawą rękę dam sobie uciąć”, zaklinał się złodziej i tego samego dnia koła pociągu obcięły mu rękę.

W Kawęczynie, w woj. warszawskim, mieszkał niejaki Kosiński, który znany był jako złodziej. Niejednokrotnie też odsiadywał karę. Ostatnio policja miała poważne poszlaki, iż w pewnej kradzieży kolejowej Kosiński był mocno „zainteresowany”.

Wezwano więc opryszka do urzędu policji powiatowej. Na wszelkie pytania i stawiane mu zarzuty odpowiada, iż o niczem nie wie.

— Kłamiesz. Wiesz dobrze, nie wykręcaj się.



— Panie komisarzu — zawołał złodziejasek — prawą rękę sobie dam uciąć, jeżeli prawda, że to ja!

— Nie szafaj tak swoją prawą ręką, nie wiesz, co cię może spotkać.

Nie można było narazie mu nic udowodnić, więc wypuszczono go na wolność.

Uradowany Kosiński wybrał się na nową wyprawę.

W chwili, gdy wskakiwał do pociągu, poślizgła mu się noga, spadł pod pociąg i koła obcięły mu prawą rękę.

Przysięgając w policji, nie przypuszczał nigdy, jak okropnie prorokuje swój los.

Przewieziony do szpitala w Warszawie, gdy odzyskał przytomność, powtarzał tylko obłądnie:

— Rany Boskie, poco ja to powiedziałem, co ja zrobiłem, co ja zrobiłem...

---

### **Zmiany w rytuale Kościoła katolickiego. Żona nie będzie już ślubować mężowi posłuszeństwa.**

Od dnia 1-go stycznia 1929 r. na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej obowiązywać zacznie w Kościele katolickim nowy rytuał, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską.

W Polsce obowiązuje dotychczas t. zw. Rytuał Piotrowski, zatwierdzony przez Papieża Pawła V w roku 1614. Otóż w roku 1920 zjazd biskupów polskich podniósł sprawę pewnych koniecznych zmian w rytuale. Projekt ten, opracowany przez Episkopat Polski, wysłano do Rzymu, celem zatwierdzenia. Stolica Apostolska rytuał ten zatwierdziła.

Zmian zasadniczych nowy rytuał nie wprowadza. Z główniejszych są następujące: Przy udzielaniu chrztu św. dozwolone jest zadawanie pytań i udzielanie odpowiedzi przez rodziców chrzestnych w językach: polskim, francuskim, rosyjskim, niemieckim i litewskim.

W obrzędach ślubnych — formuła przysięgi jest jednakowa dla obu stron, t. zn. w ślubowaniu, jak dotąd, przez pannę młodą pominięte będą słowa „i posłuszeństwa małżeńskiego”.

Pozatem niektóre modlitwy, odmawiane dotąd obowiązkowo po łacinie, będą mogły być odmawiane po polsku.

W rytuale umieszczono także sposób przyjęcia p. Prezydenta Rzpltej oraz modlitwy za Ojczyznę i Prezydenta.

---

### **Już 166 gmin w Polsce nie pije.**

Departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych sporządził statystykę, ilustrującą ruch prohibicyjny w Polsce.

Według zestawień M. S. W. odbyły się dotąd zgodnie z ustawą alkoholową z r. 1920 głosowania w sprawach prohibicji w 239 gminach. W 195 gminach wypowiedziała się ludność za zakazaniem sprzedaży alkoholu, przyczem w 166 gminach zakaz zrealizowano.